



Kolejne degustacje kulturalne seniorów z gminy Kawęczyn i Rzgów miały miejsce podczas wspólnych wyjazdów do instytucji kultury w Bydgoszczy i Łodzi. Atrakcyjną podróż w ramach projektu „Rozsmakowani w kulturze” współfinansowanego w ramach Rządowego Programu na Rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych, rozpoczęliśmy od zwiedzenia najprawdopodobniej najdziwniejszego i najzabawniejszego muzeum w Polsce, a z pewnością jedyne na świecie czyli Muzeum Mydła i Historii Brudu. To żywe muzeum z duszą i pełne atrakcji. Nieprzypadkowo stworzono je w Bydgoszczy, w mieście mającym bogatą historię przemysłu chemicznego i kosmetycznego.

„By zacne mydło zacząć”

Po krótkim przywitaniu uczestników przez przewodnika, zostaliśmy zaproszeni do kreatywnej części spotkania, udziału w warsztatach mydlanych. Odbły się one na sali przypominającej stare bydgoskie podwórko, czyli fyrtel. Na stołach czekały na nas odpowiednie naczynia, kolorowe składniki i dekoracje. Cały instruktaż wyrobu pachnącego, mydlanego cudeńka tkwił na kartach starej księgi, którą odczytała prowadząca zajęcia. Po wyborze koloru, kształtu i zapachu przyszedł czas na wypełnienie naszych pachnących foremek tajemną miksturą, która przypominała wyglądem i konsystencją smakowity kisiel. Kiedy nasze mydełka zastygły zostaliśmy zaproszeni przez przewodnika do zwiedzenia muzeum. Za sprawą zgromadzonych eksponatów i najróżniejszych akcesoriów przemierzyliśmy niezwykłą podróż w czasie, słuchając zabawnych historii i nie zawsze czystych ciekawostek na temat brudu i higieny na świecie. Zajrzeliśmy do średniowiecznej łaźni, poznaliśmy instruktaż „drapaczki do brudu” oraz pierwsze matryce do wyciskania mydeł. Podziwialiśmy XIX-wieczny pokój kąpielowy, urządzenia służące do mycia i kąpieli, żeliwne wanny z XIX wieku, szczotki z końskiego włosia do szorowania ciała, maglownice, pralki, suszarki oraz bogatą kolekcję mydeł z różnych zakątków świata i Europy oraz form do ich produkcji. Odkryto przed nami dokumenty mówiące o metodach i rytuałach higienicznych oraz pokazano przedwojenne reklamy środków czystości. Co ciekawe eksponaty można było dotknąć, powąchać, wypróbować a niektóre nawet kupić. Niezwykle ciekawym

urządzeniem/przedmiotem okazały się: przenośna pufa, która służyła jako ubikacja dla rezydentów pałacy i pierwowzór prysznicza czyli podziurawiona misa zawieszona na haku. Na amatorów prania czekały tary, maglownice i śląskie pralki półautomatyczne. Za sprawą widoku pralki Frani, proszku Cypiska i mydła Jacka i Agatki powróciły sentymentalne wspomnienia nie całkiem odległych czasów. Na pamiątkę tej niezwyklej wizyty każdy otrzymał własnoręcznie zrobione mydło. To jednak nie koniec bydgoskich kulturalnych atrakcji.

Rozsmakowani w Operze NOVA

Wieczorem delektowaliśmy się wizytą w operze Nova na premierze Falstaffa, komediowej operze lirycznej, do której muzykę skomponował Giuseppe Verdi. Mistrz skomponował „Falstaffa” jako blisko osiemdziesięcioletni twórca, próżno jednak szukać w tym dziele próby rozliczenia, gorzkiej refleksji czy żalu za utraconą młodością. Przeciwnie, Verdi okazał się sędziwym młodzieńcem, a znakomite libretto Arrigo Boito (bazujące na szekspirowskich sztukach – „Wesołych kumoszkach z Windsoru” oraz „Henryku IV”) zainspirowało go do tego stopnia, że ta ostatnia opera jest dowcipna, radosna, przekorna, a bohaterowie nakreśleni zamasyście, muzycznie znakomicie scharakteryzowani. Dlatego nie sposób ich nie polubić. A o czym jest „Falstaff”? O lubiącym uciechy życia Johnie Falstaffie, który zbyt często jednak miewał puste kieszenie. Chcąc napęłnić je na powrót, postanawia pieniądze zdobyć od dwóch zaprzyjaźnionych kobiet – Alice Ford oraz Meg Page. Pisze do obydwu list miłosny, ale panie, o czym sam zainteresowany nie ma pojęcia, wymieniają się informacjami i mają zamiar dać Falstaffowi nauczkę. Twórcy bydgoskiego „Falstaffa” udowadniają, że w operze doskonała muzyka i dobrze opowiedziana historia bez awangardowych inscenizacji niezmiennie zachwycają. Przygotowana scenografia, nasycona przepięknie komponującą się paletą barw i gra światła to prawdziwy majstersztyk. Spektakl był wspaniale zaśpiewany i świetnie zagrany. Łukasz Goliński jako Sir John Falstaff doskonale wpisał się w reżyserską wizję. Radość, komizm, romantyzm i fantastyka, zawrotne tempo akcji, barwny język muzyczny każdej postaci, humor i sarkazm, świeżość pomysłów muzycznych - wszystko to składa się na doskonałość tego dzieła.

Z wizytą w mieście Łodzi

Pierwszym punktem, które zwiedziliśmy była łódzka palmiarnia. Znajduje się ona na obszarze zabytkowego Parku Źródlika. W Palmiarni rośnie około 4,5 tys. okazów flory, należących do ponad 1100 taksonów z 65 rodzin botanicznych. Tutejsza unikalna kolekcja ogromnych palm ściśle wiąże się z dziejami miasta. Wśród roślinności powstały alejki, oczka wodne oraz ławeczki, toteż podczas przyjemnego spaceru i zwiedzania można sobie też odpocząć w pięknych okolicznościach przyrody. Po tej egzotycznym spotkaniu z niezwykłą fauną i florą znajdującą się w Palmiarni udaliśmy się Centralnego Muzeum Włókiennictwa. Pasjonującą historię tego miejsca przybliżył nam przewodnik. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od zwiedzenia Skansenu Łódzkiej Architektury Drewnianej, miejsca będącego zabytkiem kultury materialnej, związanego z życiem codziennym mieszkańców Łodzi i okolic w XIX i XX w. Na jego terenie znajduje się osiem historycznych obiektów, typowych dla zabudowy Łodzi. Drewniany kościół, cztery domy rzemieślników, piętrowy dom czynszowy oraz budynek przystanku tramwajowego są rozmieszczone wzdłuż dwóch brukowanych „kocimi łbami” uliczek. Budynki zostały przeniesione z różnych miejsc w Łodzi oraz jej okolic. Dobrano je tak, żeby jak najlepiej i

najpełniej reprezentowały dawną, drewnianą architekturę miasta. Starannie odnowione i częściowo zrekonstruowane tworzą niezwykłą przestrzeń, sprzyjającą rodzinnym spacerom. Budynek nr 6, w którym zwiedzaliśmy wystawę nazywany jest potocznie Domkiem Tkacza. Z zewnątrz bardzo go przypomina, chociaż w przeszłości żadne z jego pomieszczeń nie pełniło funkcji izby warsztatowej. Oryginalne domy tkaczy niestety nie doczekały dzisiejszych czasów, ostatnie rozebrano w połowie ubiegłego wieku. Wszystkie miały od ulicy, pośrodku ściany frontowej drzwi prowadzące do sieni. Sień dzieliła wnętrze na dwie nierówne części: południową i północną. W tym właśnie południowym, bardziej „słonecznym”, dużym pomieszczeniu znajdowała się izba warsztatowa. Połowę północnej części od strony ulicy zajmowała izba mieszkalna, pełniąca głównie rolę sypialni kilkuosobowej rodziny majstra. Za nią znajdowała się kuchnia i przylegająca do niej spiżarnia. Poddasza budynków były mieszkalne, niewielkie pomieszczenie zajmowali pomocnicy majstra, czeladnik i uczeń. W izbie warsztatowej tkano, ale tutaj także musiały być wykonane wszystkie czynności przygotowawcze. W drewnianych domach były zwykle dwa krosna, w większych murowanych, trzy. Lokowano je przy szczytowej południowej ścianie z dwoma lub trzema oknami. Konieczny dostęp, wówczas jeszcze wyłącznie dziennego światła, zapewniały odpowiednio po dwa lub trzy okna. Przy nich ustawione były urządzenia pomocnicze do przygotowania nawojów wątku, snucia osnowy i dalszych czynności. Przędza lniana lub bawełniana z przędzalni, do dalszego przerobu, zwinięta była w motki. Stałe ekspozycje muzeum uzupełnia Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX wieku, gdzie maszyny wprowadzone w ruch przybliżają zwiedzającym realia i klimat dawnej tkalni. Wystawę urządzono z czterech oryginalnych i sprawnych technicznie krosien czółenkowych używanych w ostatniej dekadzie XIX w. do produkcji tkanin bawełnianych. Klimat ekspozycji zaskoczył zwiedzających. Pracujące krosna ustawiono w porządku takim jak na ciemnym całociennym fotogramie. Po uruchomieniu krosien wrażenie autentyczności miejsca potęguje zapach rozgranych smarów i oleju, ogłuszający stukot elementów pracujących maszyn i drżenie podłogi. W takiej chwili łatwo oczami wyobraźni przenieść się 100 lat wcześniej do hali włókienniczej fabryki, a tam ... Między krosnami przechodzi tkacz. Jego praca nie jest bezpieczna, wymaga uwagi, doświadczenia i dużej sprawności. Maszyny o prostej budowie, często się psują. Naprawić je trzeba bezzwłocznie, szybko i pewnie. Liczy się każda chwila. Produkcja trwa nieprzerwalnie. W zrewitalizowanej zaś kotłowni dawnej fabryki Ludwika Geyera, wykorzystano najnowsze technologie, żeby opowiadać o historii przemysłu włókienniczego oraz samej Białej Fabryki i rodziny Geyerów w sposób atrakcyjny, angażujący zwiedzających w każdym wieku. Multimedialna wystawa Kotłownia daje możliwość wirtualnego obcowania z wybranymi eksponatami Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, zapoznania się z procesem produkcji włókienniczej i jego ewolucją, a także przybliżyć pracę specjalistów, zajmujących się konserwacją eksponatów, zgromadzonych w kolekcji. Mieliśmy okazję przyrzeć się również tekstyliom pochodzącym z wielu stuleci, tworzącym bogatą kolekcję artystycznej tkaniny zabytkowej. Na szczególną uwagę zasługuje kolekcja artystycznej tkaniny współczesnej – jedna z największych na świecie. Bardzo ważną część zbiorów stanowią też: kolekcja etnograficzna dokumentująca tkactwo ludowe XIX i XX w.

Zwieńczeniem naszej wizyty w Łodzi był udział w spektaklu „Brancz”, komedii, którą specjalnie dla Teatru Powszechnego napisał Juliusz Machulski. Autor celnie portretuje współczesną polską rodzinę trzypokoleniową, również "patchworkową". Podczas spotkania w hotelowej restauracji z okazji wielkanocnego branczu dochodzi do zderzenia tradycyjnych wartości i postaw z nowoczesnym światopoglądem, wynikającym z przemian obyczajowych. Każdy z

bohaterów ma inną wizję rodzinnego szczęścia. W spektaklu, niejeden widz mógł znaleźć część prawdy o sobie, swojej rodzinie, relacjach między najbliższymi. Bowiem w zabawny, a jednocześnie przenikliwy sposób opowiada o tym, czy potrafimy się zrozumieć, czy potrafimy ze sobą rozmawiać, czy potrafimy okazywać sobie uczucia i przyznać się do błędu i słabości? Tak oto zakończyły się, obfitujące w moc niezapomnianych wrażeń, kolejne wyjazdowe degustacje kulturalne w ramach projektu „Rozsmakowani w kulturze”.

ASOS 2014-2020

**Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej
Osób Starszych na lata 2014-2020**

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej





